

# Bocian

## Masakra nietoperzy w rezerwacie w bunkrach MRU

2011-01-20



Gacek Brunatny. Fot. Marcin Ilczuk

Ponad 200 zabitych gacków i mopków znaleźli przyrodnicy podczas sobotnich badań w poniemieckich fortyfikacjach koło Międzyrzecza. Ssaki miały poobcinane głowy i skrzydła, niektóre były poranione. Sprawa trafi do prokuratury.

Przyrodnicy są wstrząśnięci. W czasie sobotniego liczenia nietoperzy zimujących w podziemiach Międzyrzeczekiego Rejonu Umocnionego znaleźli 204 martwe mopki i gacki.

- To była masakra. Ktoś celowo, z premedytacją wymordował ponad dwieście nietoperzy. I to w rezerwacie, który powinien im gwarantować

bezpieczeństwo - mówi dr Tomasz Kokurewicz z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, który kierował badaniami.

Niektóre nietoperze miały poobcinane głowy, inne powyrywane skrzydła, lub zostały rozdeptane. Niektóre były potwornie poranione. Jakby ktoś je dźgał sztyłem. Dr T. Kokurewicz zapowiada, że sprawa zostanie zgłoszona do prokuratury. Prawdopodobnie zrobią to międzynarodowe organizacje zajmujące się ochroną tych ssaków.

- Wszystkie krajowe gatunki nietoperzy i ich siedliska są objęte ochroną. Za celowe zabicie ssaka czy ptaka objętego taką ochroną grozi kara do trzech lat więzienia - zaznacza.

Deptali po nockach

Dziś dr Kokurewicz przysłał nam zdjęcia, które zrobiła podczas sobotniej akcji Jane Sedgeley z Wielkiej Brytanii. Zostały wykonane w północnej części podziemi, koło bunkra nr 724 między Kęszycą i Nietoperkiem. Krata w tym obiekcie została zniszczona w grudniu ub.r., teraz każdy może tam wejść.

Zdaniem Kokurewicza, nietoperze na zdjęciach zostały rozdeptane, co spowodowało widoczne na nich uszkodzenia skóry.

To kolejny przykład eko-bandytyzmu w rezerwacie. Kilkanaście lat temu, w jednym z bunkrów w okolicach Boryszyna nieznani sprawcy rozpalili ognisko pod kolonią lęgową tych ssaków. Spłonęło i udusiło się kilkaset młodych!

Gacków ubywa

Poniemieckie bunkry w okolicach Lubrzy i Międzyrzecza to największa w Unii Europejskiej

zimowa sypialnia nietoperzy. Przyciąga je panująca tam stała temperatura i wysoka wilgotność. Z myślą o ich ochronie w 1980 r. północny odcinek fortyfikacji przekształcono w rezerwat, który 18 lat później rozszerzono na całe podziemia. W latach 90. minionego wieku wejścia okratowano, ale zabezpieczenia wciąż są niszczone.

- Teraz każdy może wejść do podziemi. W czasie liczenia spotkaliśmy w nich kilkanaście osób. Jedna ekipa gotowała sobie posiłek na kuchenkach gazowych. A tam przecież nie wolno wchodzić, a tym bardziej używać otwartego ognia - mówi dr T. Kokurewicz.

Podczas sobotnich badań przyrodnicy doliczyli się w MRU około 27 tys. nietoperzy. Tymczasem przed rokiem zimowało tam 31 tys. 120 gacków, mopków i nocków. Liczba skrzydlatych lokatorów MRU spada od 2008 r. Podczas badań przeprowadzonych przed trzema laty hibernowało tam 37 tys. 693 nietoperzy. Czyli ponad 10 tys. więcej, niż obecnie.

*źródło: gazetalubuska.pl*